

**Opinia o dorobku naukowym doktor Bernadetty Żynis przedstawionym w
postępowaniu habilitacyjnym**

Doktor Bernadetta Żynis ukończyła dwa kierunki studiów humanistycznych i uzyskała dyplomy magistra pedagogiki i filologii polskiej. Doktorat w dziedzinie nauk humanistycznych, dotyczący katastrofizmu w prozie Tadeusza Konwickiego, napisany pod kierunkiem prof. dr hab. Małgorzaty Książek-Czerwińskiej, obroniła w 2001 roku. Od 1993 roku pracowała jako asystent w IFP Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku, a później jako adiunkt w IFP Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku, w której dzisiaj wykłada w Zakładzie Historii i Teorii Literatury. Jej zainteresowania badawcze przedstawiają się szeroko, choć jednocześnie znajdują swój punkt ciężkości w spójnej koncepcji badania tekstu literackiego. Ta zasadnicza spójność dorobku Habilitantki zyskuje swój wyraz w konsekwentnie uprawianej hermeneutyce analizy i interpretacji – czy to poezji, czy prozy – zasilanej przez rozmaicie rozumiane teorie antropologiczne, przede wszystkim postreligijne (czy też, jak chciałoby się powiedzieć często, postsekularne). Aplikowane są one w podobny sposób zarówno w tekstach dotyczących poezji romantycznej, jak i w tych, które wiążą się z literaturą najnowszą. Dobrze zdaje sprawę z tej cechy pracy badawczej punkt piąty autoreferatu doktor Żynis, w którym charakteryzuje ona grupy artykułów, rozpoznając swoiste kręgi zainteresowań we własnych dokonaniach. Najważniejsze pozostają tu artykuły powiązane z postsakralnymi wątkami badań, których ukoronowaniem – jak mówi autorka – pozostaje książka *Twarze anioła*, przedstawiona tu jako najważniejsze osiągnięcie (część przytaczanych w dorobku artykułów weszła do książki, ale Habilitantka skrupulatnie odnotowuje ten fakt, a tekstów raz przedłożonych nie powtarza). Zainteresowanie sakralnymi figurami, toposami, motywami, które przeinterpretowywane są poprzez metodologie powiązane ze zwrotem etycznym i antropologicznym, przynosi w ten sposób refleksję nad historycznym rozumieniem „ludzkiego świata”, nad nowym sposobem problematyzowania tożsamości (cielesnej, płciowej, psychologicznej, duchowej) czy w końcu wywołuje pytania o ponowoczesną podmiotowość. Stąd cała paleta metodologicznych narzędzi – związanych z tak z badaniami posthistorycznymi, jak i z krytyką psychoanalityczną, feministyczną. Lektura

wyboru tekstów załączonych do wglądu recenzentów dowodzi, że doktor Żynis rzeczywiście sprawnie porusza się pośród tych nowych metodologii, próbując łączyć pożytecznie lekturę teoretyczną z analizami i interpretacjami tekstów literackich o hermeneutycznym charakterze. Swoją pracę badawczą Habilitantka uzupełnia o prace publicystyczne i krytycznoliterackie, publikowane zarówno w akademickich, punktowanych czasopismach, jak i na spersonalizowanym, literackim blogu – służących więc zarówno popularyzowaniu własnych badań naukowych, jak i przyczyniających się do popularyzowania literatury w sensie ścisłym. Bernadetta Żynis jest nie tylko badaczką i zaangażowaną dydaktyczką, ale i czynnie bierze udział w życiu literackim swojego regionu. Dowodem tego pozostają nie tylko liczne konferencje, w których uczestniczyła, ale i udokumentowana w autoreferacie praca popularyzatorska. Znacznym osiągnięciem dydaktycznym z kolei wydaje się liczba wypromowanych licencjatów i magistrantów.

Jako zasadnicze osiągnięcie, stanowiące podstawę do ubiegania się o stopień doktora habilitowanego, doktor Żynis wskazała książkę *Twarze anioła. Wybrane zagadnienia z poezji współczesnej*, wydaną w Słupsku, w 2014 roku. Książka, posiadająca charakter monografii tematu, spełnia kryteria wynikające z art. 16 ust. 2 z dnia 14.03 2003 r, pozostając w całości opublikowanym dziełem, wynikającym z badań podjętych po uzyskaniu stopnia doktora. Stanowi pracę samodzielną, z jednej strony powiązaną z zainteresowaniami badawczych Habilitantki, z drugiej jednak niezależną od dorobku w postaci artykułów rozproszonych, przedstawionego do oceny. *Twarze anioła* to pozycja stanowiąca spójną, przemyślaną całość, w perspektywie analizy i interpretacji tekstu podążającą konsekwentnie za przyjętą – hermeneutyczno-strukturalistyczną – koncepcją badań poezji, przedstawiająca przy tym dość szeroki wybór poetyckich materiałów, analizowanych na rozmaite sposoby, w zgodzie z założeniami poszczególnych części. Jakkolwiek propozycja lektury, którą dostaje w efekcie czytelnik, budzi szereg zastrzeżeń, o czym powiem dalej – książka została dobrze skonstruowana. Autorka wyzyskuje szeroką paletę narzędzi metodologicznych, wykorzystanych w sposób dowodzący badawczej inwencji. W końcu wykazuje się także sporą znajomością współczesnej dyskusji krytycznoliterackiej, jak i jej wątków związanych z szeroko pojętą filozofią literatury, która ustanowiła zasadniczy punkt wyjścia dla rozważań nad przedstawieniami transcendencji w poezji najnowszej. Tak też *Twarze anioła* uznaję za rzecz przekonującą, dobrze pomyślaną, jakkolwiek przynoszącą mnóstwo tematów być może niedostatecznie rozwiniętych, a może po prostu przedstawionych w niedostatecznie uporządkowany sposób, co wskazuje na temperament autorki raczej eseistyczno-krytyczny

niż teoretyczny. Pewnym mankamentem projektu wydaje się także nieobecność perspektywy historycznej, która nadałaby rozważaniom Bernadetty Żynis dodatkowy, istotny wymiar.

Brakuje go być może dlatego, że dysertacja pomyślana jako rozważanie o charakterze hermeneutycznym, powiązaniem została wyrazistą dominantą filozoficzno-antropologiczną, jeżeli chodzi o sposób rozumienia i funkcjonowania literatury w poezji. W efekcie całość interpretacji zdominowana zostaje przez pewnego rodzaju „sakralność”, powiązaną z hermeneutycznie rozumianą figurą anioła – jako znaku szeroko pojętej transcendencji, elementu współtworzącego, często zaocznie, świat czy też raczej *episteme* zamieszkującego go podmiotu. Nadaje całości to wywodu charakter bezczasowości, umożliwiając zestawianie ze sobą wierszy różnych poetów, powiązanych z różnymi, historycznymi momentami współczesności i jednocześnie powoduje pewnego rodzaju „wypląszczenie” interpretacji.

Książka składa się z trzech zasadniczych części, rozważających powiązanie figury anioła z historią (czy raczej historiozofią), czasem (tu przede wszystkim czasem sztuki) i antropologicznie pojętym głosem (zwiastowaniem). Motyw anioła odszukiwany jest zarówno w wierszach współczesnych poetów ściśle religijnych, jak i z religijnością niewiązanych wprost (takich jak wiersze Pasierba, Oszejcy, Brandstaettera z jednej strony, czy też Białoszewskiego, Różewicza, Miłosza), co prowadzi do rozmaitych, nieoczywistych wniosków, niejednokrotnie łamiących stereotypy powiązane z poezją religijną. Jednocześnie książka Żynis daje krótki przegląd metodologii, do których często odwołuje się współczesne literaturoznawstwo (odpowiednio: nowy historyzm, hermeneutyka powiązana z fenomenologią czy jej krytyka w postaci dekonstrukcji, w końcu rozmaite teorie komunikacyjne z pragmatyzmem, semiotyką, poststrukturalizmem), co stanowi w pewnym stopniu walor akademicko-podręcznikowy. Rozumienie figury anioła ma w *Twarzach* charakter znajdujący swoje uzasadnienie w sferze tekstu literackiego z jednej strony; w tym aspekcie jej ogląd rozwijany jest i wzbogacany na przestrzeni całej książki jako swego rodzaju „metafora bez granic”. Perspektywa filozoficzna – nieodmiennie powiązana z rozważaniami o charakterze ontologicznym, metafizycznym, przywołująca z jednej strony jako sojuszników hermeneutyki światopogląd fenomenologiczny, z drugiej odwołująca się do dekonstrukcji – nadaje zaś refleksji nad wierszami aspekt antropologiczny, wyprowadzając filozoficzne tezy w kierunku szeroko pojętej kultury lub sprawdzając ich związki z tradycyjną teologią. Sposób, w jaki została pomyślana całość książki, tylko pozornie wyczerpuje najważniejsze sprawy ponowocześnie rozumianej problematyki obecności/nieobecności transcendencji nie tylko w wierszu, ale i w perspektywie epistemologicznej egzystencji człowieka. Książka pozostaje otwarta, gotowa na kolejne uzupełnienia, których

antropologiczny rys ładnie zapowiadają kwestie powiązane z „cielesnością” czy „płciowością” anioła.

Wywód Habilitantki przybiera zarazem dość chwiejną postać, jeżeli chodzi o spójność i zorganizowanie poszczególnych rozdziałów, a to ze względu na dość mocno eseistyczny charakter, powodujący wrażenie przypadkowości kolejnych, podejmowanych tu tematów. Pewne pęknięcia metodologiczne spowodowane są tutaj manierą godzenia w rzeczywistości nieprzystających do siebie metodologii – jak Gadamera i Derridy jako odrębnych, z odmiennych postaw wynikających lektur Husserla i Heideggera. Derrida dekonstruuje założenia metafizyki obecności, której specyficzną postać stanowi nowoczesna hermeneutyka, odnosząca się do szeroko pojętej tradycji, rozumianej jako horyzont mniej albo bardziej uniwersalnego gmachu kultury, wychodzi jednak z innych założeń niż Gadamer, który – choćby w negatywnych kategoriach – ale zawsze wspiera postawę rozumienia jako odnoszenia się do wspólnego paradygmatu „prawdy”. Te stanowiska nie zawsze dają się zbalansować – jak próbuje robić to Żynis – w dialektyce zbudowanej na konieczności opozycji obecnej/nieobecnej transcendencji, pojętej jako swoista reszta, uprzedmiotowiona reszta świętości, wołająca o przywrócenie sakralnego, całkowitego porządku. Zwłaszcza w rozdziale najtrudniejszym chyba do napisania w całej pracy – *Sztuka czasu – czas sztuki* – homogenizujące rozmaite postawy wynikające z nowoczesnej fenomenologii stanowisko Żynis prowadzi do szeregu niejasności, do komplikacji zacierających logiczny tok wywodu: powoduje wrażenie przypadkowości następujących po sobie wątków, wrażenie „wszystkoizmu”, kiedy temat anioła zostaje stopniowo zastąpiony przez ogólnie rozumiane kwestie istnienia/nieistnienia czy „zbawczej” mocy poezji, które to zagadnienia daleko już wypadają wobec początkowych partii rozdziału, rozpoczynającego się od kwestii przedstawienia świętości, powiązanego zwłaszcza z gatunkiem ekfrazy (dziwi jednocześnie w takim miejscu całkowite pominięcie kwestii ikonoklazji i ikonolatrii jako zasadniczego, religijnego kłopotu reprezentacji tego, co sakralne). Swoista, właściwa dla hermeneutyki sakralnego „czasowość”, o której mówiłam przy okazji, sprawia także, że niektóre interpretacje Habilitantki stają dość jednowymiarowe. Założenie zawsze dwudzielnej dynamiki obecności/nieobecności sacrum powoduje też, że niektóre interpretacje wydają się zbyt pospieszne, mało pogłębione, dychotomiczne (jak uważam, tak jest w przypadku interpretacji wiersza Nowaka *Siódmy pacierz azjatycki* [s. 71] czy Pasierba *Ekstaza świętej Teresy* [s. 133]).

W sferze merytorycznej – na podobnej zasadzie: odwoływania się do nieruchomego czasu sztuki sakralnej – w toku wywodu godzone są elementy tradycyjnie związane z

teologią, filozofią teologiczną i te, które wiążą się ze współczesną filozofią kultury, zwłaszcza z jej metafizycznymi aspektami. Razić może od czasu do czasu więc bezceremonialne zestawianie wypowiedzi dotyczących anielskości Dionizego Pseudo-Areopagity i nowoczesnych filozofów. Powiedzieć można, że monografia tematu czy też przedmiotu, toposu, wymusza poniekąd takie ahisteryczne i mocne czytanie, którego udatność bardziej powiązana jest z temperamentem i inwencyjnością badacza niż z badawczą uważnością i ścisłością. Bernadecie Żynis trafiają się świetne interpretacje i szczególnie ciekawe tezy, jak kiedy mówi o nieobecności anioła, odnotowywanej we współczesnej, wątpliwej poezji, jako o swego rodzaju impulsie twórczym, pozostającym także impulsem do poszukiwania tego, co święte. W ten sposób, w zgodzie z założeniem autorki, anioł może postawać „płaskim”, odnoszącym się do siebie przede wszystkim znakiem, symbolem, który jednocześnie nie przestaje odwoływać się do tego, co niewyrażalne (s. 115). Żynis, kiedy omawia filozoficzne teorie transcendencji, aplikując je do literatury, niejednokrotnie okazuje się myślicielką rzeczywiście głęboko rozumiejącą i subtelną, spodziewać się więc można by w niektórych miejscach większego wyczucia. Niejednokrotnie też kontekst historyczny, czy też po prostu umieszczenie wiersza w perspektywie szerszej, wątku w całej twórczości autora, sprawiłoby jednak, że osiągnęlibyśmy efekt podobny interpretacyjny, a bardziej wieloaspektowy. Ma to miejsce na przykład przy omawianiu wiersza Różewicza, przy przywołaniu bardzo znanego motywu przerażenia poezją, odkrycia wewnętrznej pustki podmiotu spoglądającego w źródło (rozumiane tu jako źródło twórczości, s. 164 i n.) Badacze wiążą ten wątek zazwyczaj z ogólnym załamaniem zaufania do języka jako narzędzia komunikacji czy też fundamentu wspólnoty, na pewno powiązanych także z przekonaniem o nieobecności transcendencji we współczesnym świecie, ale jeszcze mocniej wynikającym z traumy II wojny światowej. Tę nieobecność trudno u Różewicza kojarzyć jako znak nieobecności tego, co anielskie – stąd uzyskujemy w przypadku postępowania metodycznego, zgodnego z pewnym odgórnie przyjmowanym, filozoficznym założeniem o pragnieniu obecności/ nieobecności transcendencji we współczesności, pewną bardzo ciekawą, ale jednak nieprzekonującą lekturę.

Podsumowując *Twarze anioła* to książka napisana przez badaczkę o żywym umyśle i temperamencie, o dużej inteligencji badawczej i subtelności analizy, ale jednocześnie jakoś niedojrzała, upraszczająca pewne filozoficzne kwestie. Być może bardziej bezpośrednie odwołanie się do narzędzi związanych z filozofią postsekularną (poza przywoływaniem filozofów dekonstrukcji czy – wielokrotnym – Agaty Bielik-Robson, jak się odnosi w końcu wrażenie, w roli jedyne go słusznego autorytetu, jeśli nie wyroczeni) spowodowałoby, że praca

zyskałaby pewniejsze podstawy, a co za tym idzie większą wyrazistość. W samych *Twarzach* ten brak wyrazistości często prowadzi do sytuacji, w której to czytelnik musi porządkować wywód: wyluszczać przesłanki i wnioski. Znacznie lepiej przy tym, przyznaję, czyta się pierwsze dwie części wywodu (*Dlaczego anioł?*, *Historia anioła*), przekonują też pojedyncze fragmenty ostatniej partii. Książka Habilitantki jednak wynika z ciekawego pomysłu i stanowi wystarczająco spójną propozycję; odpowiednio dopracowana i uporządkowana nie budziłaby żadnych wątpliwości, jeśli chodzi o kwestię „znacznego wkładu autora w rozwój określonej dyscypliny” (art. 16, jw.)

Powrócę teraz do dorobku naukowego Bernadetty Żynis. Habilitantka nie tylko uczestniczyła, jak mówiłam wcześniej, w wielu konferencjach naukowych. Jest także współredaktorką i redaktorką dwóch książek (samodzielna redakcja publikacji wieloautorskiej *Gombrowicz*) i – jak już nadmieniałam – autorką wielu artykułów i recenzji. Z blisko czterdziestu tekstów o charakterze badawczym Żynis zdecydowała się dołączyć do swojego dorobku jedynie dziewięć, co jest uważam z dużą szkodą dla Habilitantki. Tak niewielki przegląd nie daje w gruncie rzeczy pojęcia o wielowymiarowości i rozległości jej pracy – przedstawianie go w takiej formie wydaje się też zupełnie niezrozumiałe. Nawet po odjęciu tekstów, które weszły do książki i tych opublikowanych przed doktoratem, można było tu dodać wiele artykułów, które być może lepiej scharakteryzowałyby sylwetkę badawczą Habilitantki. Jeżeli chodzi o prace zaprezentowane, niektóre z nich zawierają elementy teorii czy też powtarzają badawcze tezy, które znalazły się w książce *Twarze anioła*, co może powodować wrażenie pewnej monotoności (dotyczy to np. pracy *Anioły – ślady (nie)obecności*, poz. 36 w wykazie, załącznik nr 2). Wszystkie teksty napisane zostały solidnie – czasami mogą funkcjonować w charakterze przyczynków lub innych zastosowań narzędzi badawczych, znanych nam z książki habilitacyjnej (tak np. *Miejsce dotknięte przez anioła? O opowiadaniu Marka Zagańczyka „Anioł z Gargano”*), czy wspomnianego już wyżej artykułu, wydanego po książce. Wrażenie jednostajności zainteresowań zostaje przełamane przez teksty o podmiocie sylleptycznym Tadeusza Konwickiego (artykuł wynikający z tez postawionych w doktoracie Żynis), o zmysłowości podmiotu wierszy Haliny Poświatowskiej czy o cielesności w poezji Adama Mickiewicza z jednej strony i Jacka Dehnela z drugiej. Pośród tych artykułów ciekawe są szczególnie i wskazują przy tym na duży stopień samodzielności, rozprawy: *Wprowadzenie i wyjście, i wyprowadzenie – nicowanie dyskursu feministycznego*, (opublikowana w zbiorówce *Paradygmaty filozofii języka, literatury i teorii tekstu*, wydana w Słupsku), *Niewystarczalność – o wybranych*

aspektach cielesności u Mickiewicza (w książce *Romantyzm i nowoczesność* pod redakcją Michała Kuziaka.

Z punktu widzenia dorobku naukowego, dydaktycznego, popularyzatorskiego, wypracowanego przez Bernadettę Żynis po uzyskaniu stopnia doktora w roku 2001, jej starania o przyznanie stopnia doktora habilitowanego uważam za uzasadnione. Praca Habilitantki wyróżnia się dobrą orientacją w najnowszych metodologiach badawczych, niezależnością sądów i nie stroniącym od polemiki, pewnym formułowaniem własnych opinii. Jest także zaangażowaną w przedmiot i płodną badaczką i krytyczką, co należy odpowiednio odnotować i docenić. Jeżeli chodzi o książkę przedstawioną jako główne osiągnięcie doktor Żynis, oceniam ją w sumie pozytywnie, choć budzi ona sporo krytycznych zastrzeżeń, nie do końca należących do porządku polemiki akademickiej, ale po prostu wynikających z pewnego rodzaju uproszczeń w interpretacji zarówno stanowisk teoretycznych, filozoficznych, jak i samego materiału poetyckiego. W *Twarzach anioła* znajduje się jednak z drugiej strony także wiele ciekawych, żywo napisanych passusów, wiele oryginalnie postawionych tez; książka ta wyróżnia się także dużym walorem dydaktyczno-poznawczym ze względu na pracowitość, rzetelność i skrupulatność autorki. W ostatnich słowach więc pragnę przychylić się do wniosku o przyznanie doktor Bernadecie Żynis stopnia doktora habilitowanego w zakresie literaturoznawstwa.

Joanna Orska

